

ŁOWIEZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

—== Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: ==—

Przed tekstem na 1 stronie 80 groszy.

Nekrologi i reklamy 60 groszy.

* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 50 groszy

** Drobnie ogłoszenie za wyraz 25 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.
Rękopisów niezastreżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Dla czego?

Rząd Kowieński, chcąc zgnębić u siebie szkolnictwo polskie, uwięził około 30 nauczycieli Polaków w Warniach. Cudem omal jakimś udało się uwięzionym przesłać list do Wilna tej treści:

„Wołamy wielkim głosem do braci naszych z za kordonu: Pomóżcie nam, ujmijcie się za nami, nie pozwólcie, aby nas katowano i męczono za polską szkołę, za polski język, za polską tradycję.

Niechaj wielka 30-to miljonowa Polska nie pozwoli, aby tuż za miedzą katowano Polaków za polskość, aby wynaradawiano dźwiatwę polską, aby niszczone to, co na Litwie od wieków jest czczone i szanowane, jako źródło kultury”.

I nie zawiodła ich nadziei ta Macierz-Polska. Cała nasza stołeczna prasa, jak jeden mąż ozwała się głosem pełnym oburzenia pod adresem litewskiego rządu.

„Gazeta Warszawska Poranna”, naprzykład, piętnuje karygodne postępowanie rządu Waldemarasa, nazywając je hańbą XX wieku.

Brukowiec „Express Poranny” pisze: „Nikt tu nie może pojąć, dlaczego rząd Rzeczypospolitej dotychczas nie podjął żadnej akcji, któraby pohamowała nikczemne prowokacje rządu kowieńskiego?”

Ch. Nowska „Warszawianka” tak zaznacza:

„Rząd Kowieński przyzwyczał już całą Europę do swych wyzywających postępowań. Zwykle między siłami Litwy a jej zuchwałością była taka przepaść, że górowało wrażenie śmieszności... Rząd Kowieński pcha się samochcąc w trudności ze strony Polski... a czyni to w oczach Europy, która bynajmniej, nie przyjmie życzliwie wywoływania zatargów tak jawnie wyzywającym postępowaniem”.

„Półrządowa epoka” omawiając położenie Polaków na Litwie między innymi pisze:

„Jest to odpowiedź bankrutów politycznych, którzy swoją nieudolność i niepowodzenia chcą zasłonić terrorem i gwałtem. Jest to polityka na krótką obliczona metę...”

„Kurjer Polski” pisze: „Czas zaiste najwyższy, aby sprawą prześladowań Polaków na Litwie zajęły się nasze czynniki miarodajne i aby położono wreszcie kres tym niesłychanym represjom ze strony litewskiej”.

„Polska Zbrojna” słusznie podkreśla: „Czyż władcy Kowna zapominają o tem, że tuż za granicą, tak kapryśnie nad Niemnem biegnącą, na naszej Wileńszczyźnie mieszkają dziesiątki tysięcy Litwinów uczących swą dźwiatwę w szkołach narodowych litewskich, których rozwoju nikt nie tamuje, które przeciwnie: w kwitnącym znajduje się stanie, i z roku na rok w liczbę rosną.

Ale Polska od wieków znana ze swej telorancji dla każdej wiary i dla każdego języka, nie myśli tępić żywiołu litewskiego u siebie, tak też—to już dziś wreszcie rozumieć należy—Polska nie ścierpi, by jej dzieci rodzone, rozsiane na obszarach związanych z Polską wiarą, kulturą, kilkuwiekową historią miały dziś cierpieć prześladowanie i ucisk, miały być kaleczone w swych najświętszych uczuciach, miały być pozbawiane praw nienaruszalnych człowieka. Polska nie ścierpi hańbienia tych praw i o krzywdy swych dzieci upomnieć się potrafi.

A półrządowy „Głos Prawdy” tak pisze: „Kowieński dyktator dzieci polskie wypędził ze szkół, nauczycieli wpakował do więzień. W sposób urągający elementarnym pojęciom kultury, podeptał prawa części swych obywateli i rzucił bezczelne wyzwanie sąsiedniemu państwu. Niepoczytalność, obłęd, czy też z góry ukartowany plan? Jeżeli to pierwsze—należałoby rozpasaną dyktaturę litewską wziąć pod kuratelę. Jeżeli to ostatnie—trudno przypuścić, by rząd litewski działał na własną rękę, bez inspiracji, zewnątrz. A kto byłby w tym wypadku inspiratorem, nie trudno odgadnąć po berlińskiej wizycie Waldemarasa”.

Dziennik ten tak kończy:

„Litwa w ręku swych dyktatorów stała się czynikiem niebezpiecznego fermentu, stale zagrażającego pacyfikacji na Wschodzie Europy. Wysuwa to na porządek dzienny kwestję zasadniczej wagi, i doniosłości, czy naród, który nie dorósł do rządzenia sobą i do niepodległości, ma mieć przez to przywilej siania zewnątrz i mącenia pokoju, które mogą wywołać nieobliczalne katastrofy. Czy państwo kowieńskie nie jest jedynie ponurem nieporozumieniem?”

Szybkie rozwiązanie tej kwestji leży nietylko w interesie Polski ale całej Europy”.

Jednym słowem zwarty, jednomyślny front przeciwko Litwie aż miło.

Zdawałoby się, że jakiś dobry duch wstąpił do naszej stolicy i pogodził wszystkich do niedawna powaśnionych.

Lecz niestety pryska momentalnie jak bańka mydlana i ta jedynomyślność zapatrywań, i ta zwartość frontu skoro poruszona zostaje jakakolwiek sprawa natury wewnętrznej — dawny antagonizm występuje w całej pełni.

Weźmy chociażby dla przykładu jak różnie się zapatrują na sprawę szkolnictwa na kresach prasa narodowa, a lewicowa i rząd.

Pierwsza chciałaby utrzymać tamże dominujący charakter języka polskiego, druga zaś wraz z rządem nadaje językowi tubylców współrządne stanowisko z naszym.

Głosy tej walki prasowej odbiły się przepięknym echem po całej Polsce w pozalowania godnych wypadkach Lwowskich.

Zdawałoby się również, że wszyscy mamy jednakowe pojęcie o praworządności jednak w praktyce to cokolwiek wygląda inaczej.

Obóz narodowy, naprzykład, wychodzi z tego założenia: prawo dobre czy złe, skoro jest — wszystkich obowiązywać powinno.

Natomiast obóz rządowy głosi, że każde prawo można interpretować stosownie do okoliczności.

Stąd wyraz „praworządność” u jednych wywołuje uczucie smutku, u drugich — sarkastyczny uśmiech. W polemice zaś w pierwszych wzbudza żarliwą chęć obrony, w ostatnich znów — drwinki, szyderstwo, kolumnje.

Ileż to gorzkich refleksyj nasuwa sprawa gen. Zagórskiego, gdy czytamy dzienniki?

Z jednej strony widzimy chęć wyświecenia sprawy za jakąkolwiek bądź cenę w celu uspokojenia opinii, z drugiej zaś wyczuwamy dążność do zbagatelizowania, zatuszowania, puszczenia w niepamięć samej sprawy.

Nic więc dziwnego, że tego rodzaju stan rzeczy w danej kwestji wywołuje gorącą polemikę stron,

do której przyłączają się również ludzie stojący do tychczas zdala od wszelkiej polityki, lecz którym dziś wyczucie praworządności nakazuje wyjść z ukrycia.

Były rektor obecnie prof. uniwersytetu Wileńskiego Marjan Zdziechowski jeden z przyjaciół Marszałka Piłsudskiego w broszurze swej p. t. „Sprawa sumienia polskiego” między innymi tak pisze:

„Ostatni raz widziałem gen. Zagórskiego 30 czerwca... Rozmowa z nim, choć krępowana, jak zwykle, obecnością urzędowego świadka, utwierdziła mnie w temsamem, co wszystkie uprzednie rozmowy, wrażeniu, że generał pragnął, namiętnie pragnął i wyczekiwał sądu w przekonaniu, że przed sądem wyjdzie na jaw jego niewinność i że sąd ten tem samem stanie się wyrokiem potępienia na jego oskarżycieli. Dezercję jego uważam za wykluczoną, tem więcej natomiast dają do myślenia słowa organu tak zw. sanacji:

— Dla nas sprawa jest jasna, o jednego nikczemnika jest mniej na świecie”.

Ze nie jest dobrze pozwolimy sobie również przytoczyć wyjątek z przemówienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Krakowie:

„Ostre niekiedy kanty aktualności nie będą wam zasłaniały szerokiej perspektywy podjętych przez państwo prac i zadań”...

Tak, „ostre kanty”... lecz czy ich nie za dużo w dzisiejszych czasach?

Dlaczego one przez 9-cio letni prawie okres naszej niepodległości choć trochę nie zlagodniały, lecz przeciwnie stałe się zaostrzają?

Dlaczego w polityce z maleńką Litwą umiemy się zdobyć na zwartość frontu przeciw niej, a w sprawach, nie mniej ważnych, wewnętrznych zajmujemy stanowisko wrogie? Dlaczego?

M. Mszczonowski.

Kw...ski

Mikołaj Kopernik.

(dokończenie)

9) Każdy zaobserwowany na sklepieniu niebieskim ruch ciał należy uważać jako rezultat dwóch ruchów: ruchu ziemi i ruchu własnego danego ciała niebieskiego.

Zasady Kopernika dają możliwość łatwego wytłomaczenia zawitych poprzednio ruchów prostych i wstecznych planet, które możemy łatwo sobie uzmyslić, obserwując karuzelę będącą w ruchu. Patrząc na jednego z jeźdźców widzimy jak posuwa się w pewnym kierunku, szybkość jego jazdy jakby maleje w pewnym momencie, później jakby na chwilę zatrzymuje się by rozpocząć ruch w kierunku przeciwnym poprzedniemu. Dla objaśnienia tych ruchów poprzednio używano wspomnianych deferentów i epicykli.

Książka Kopernika wywołała szaloną burzę w świecie naukowym. Znaleźli się gorący zwolennicy nowej teorii, nie brakło też — a było ich więcej, znacznie więcej — przeciwników i wrogów. Ludzie nie mogli pogodzić się z myślą, żeby ziemia poruszała się koło słońca; stało to przecież w rażącej sprzeczności z bibliją, która naucza, że dopiero któregoś tam dnia stworzenia Bóg rozkazał świecić słońcu, księżycowi, gwiazdom, a przecież pismo święte mylić się nie może i t. d. i t. d. W rezultacie zwolennicy nauki Kopernika zaczęli cierpieć liczne prześladowania np. jeden z następnych genjuszów ludzkości Galileusz, wynalazca lunety, za obronę nauki Kopernika i jawne nauczanie według niej astronomji powołany został przed sąd duchowny i skazany na

więzienie, przyczem na klęczkach swych „błędów” wyrzec się musiał.

Dzielo Kopernika znalazło się na indeksie t. j. w spisie książek, których czytanie i rozpowszechnianie wzbronione było przez kościół katolicki i na indeksie pozostawało do roku 1820.

Mimo tego zakazu ze strony Kościoła, uczeni prowadzili skrupulatne badania i w następnych wiekach, wraz z udoskonalaniem metod badania przy pomocy doskonalszych narzędzi i instrumentów astronomicznych stwierdzali prawdziwość teorii polskiego astronoma, a wraz z postępem innych nauk odkrywali nowe prawa rządzące ładem systemu słonecznego.

W nauce współczesnej nie ostała się nauka Kopernika w pierwotnej swej formie. Niektóre z jego przypuszczeń bądź twierdzeń upadły: większość poglądów uległa znacznym i licznym poprawkom, bądź zmianom, jednak teoria naszego uczonego jest dziś i pozostanie na wieki podwaliną, niewzruszalnym fundamentem całej wiedzy astronomicznej.

Dziś uczeni wszystkich narodów świata zgodnie głoszą chwałę, przenikliwość oraz olbrzymią wytrwałość, pracowitość i genjusz naszego uczonego. W wielu miastach kraju i zagranicą wystawiają dziś twórcy nowożytniej astronomji wspaniałe pomniki, a nasi najbliżsi sąsiedzi, chcąc ściągnąć na swój naród blask genjusza nie zawahali się na cały świat głosić że Kopernik był Niemcem, jednak wielokrotną, energiczną obroną praw Polski przeciw różnym machinacjom i zakusom krzyżackim w Prusach i Warmji dowodzi, że był dobrym Polakiem, zaś własnoręczny podpis w księgach studentów Polaków w uniwersytecie Paduańskim bezapelacyjnie rozstrzyga do jakiej narodowości Kopernik sam siebie zaliczał.

Z żałobnej karty.

Jedną ze znanych rodzin, na terenie Łowicza mianowicie pp. Bronisławostwa Łagowskich dotknął bolesny cios, przez utratę jedynej ukochanej córki **Alicji Łagowskiej** uczennicy VIII kl. gimnazjum Niemcewicza. W 17 ej wiosnie życia, rokując najpiękniejsze nadzieje jako najlepsza córka, najserdeczniejsza koleżanka, najpilniejsza uczennica, porzuciła ten padół ziemski. Nic też dziwnego, że wyrazy współczucia dla rozpaczających rodziców popłynęły ze wszech stron. Nad otwartą mogiłą, po jędrnem okolicznościowem przemówieniu ks. prefekta Kuplickiego, koleżanka Stanisława Zochowska ilustrując ogólny nastrój, w te serdeczne przemówiła słowa: „Litko nasza, kochana! Straszna, nieubłagana śmierć wyrwała Cię z pośród nas, nas, które tak kochaliśmy Ciebie.

Wszchemocna ręka pomimo naszych łez i prośb wypisała na twem czole wyrok ostatni. Ręka Pańska tak ciężko nas dotknęła, ręka Pana Zastępów wzięła Cię z pośród nas. Wyrok Pański kazał Ci wystąpić z szeregów młodzieży, nie pozwolił dokończyć nauki, którą tak chlubnie rozpoczęłaś.

Litko dlaczego odchodzisz? dlaczego porzucasz rodzinę, szkołę, ojczyznę i nas, które tak Cię kochaliśmy.

Tyle pracy mamy przed sobą, my, młodzież polska, tyle obowiązków leży na naszych barkach, my musimy dźwignąć naszą, drogą, wolną ojczyznę na piedestał potęgi i sławy, a Ty nam ubywaś?

Czy lzy nasze i modły za Ciebie nie były dość szczerze, dość gorące?

Czy też Bóg, kochając Cię więcej, chciał Ci oszczędzić trudów i cierpień życiowych i wziął Cię w tej chwili, gdy dusza twa była czysta, nieskałana,

pełna miłości i wiary, której jeszcze życie zachwiać nie zdołało? Nie wiem...

Wiem tylko, żeś nas tak strasznie zasmuciła, żeś nas na progu życia osierociła. Już w zaraniu padł cień na dusze nasze, bo zabrakło między nami Twojej jasnej promiennej postaci, która nas swoją serdecznością ogrzewała.

Litko, jakimi słowy mamy Cię żegnać w tej ostatniej chwili i czy na wieki?

O nie, my Ciebie na wieki żegnać nie będziemy, bo mówią, że świętych węzłów miłości i przyjaźni śmierć nie zrywa... Żegnaj nam więc Litko, ale na krótko...

Ciału twojemu garść białych kwiatów dajemy, a duszy—wiązanek uczuć szczerych, gorących i modłów, które za twą czystą duszyczkę do Pana zastępów zanosimy i będziemy zanosić!

Panie! choć ciężko nas zasmuciłeś, choć nie wysłuchałeś naszych niegodnych prośb, za życie i zdrowie naszej drogiej koleżanki, zanoszonych, schylamy głowę przed Majestatem i wolą Twoją Najświętszą, ufając, że u Twych Boskich stóp, droga nasza Litka będzie stokroć szczęśliwsza niż pośród nas”.

Słowa a czyny.

My nowe życie stworzym sami
I nowy zaprowadzimy ład.

Pod takim hasłem szli karnie towarzysze z pod czerwonego sztandaru do urn wyborczych podczas głosowania do Rady Miejskiej u nas.

I przyznać trzeba, że osiągnęli walne zwycięstwo na całej linii. Dzisiaj w ich ręku spoczywa władza miasta: Magistrat całkowicie przez nich opa-

Pogawędka.

— Jak się masz, Stachu, co u ciebie słychać?

— A no nic; stara bieda i...tyle. A z resztą znasz chyba ten wiersz: „Szczęścia nie zaznał, bo go nie było w ojczyźnie”.

— Nie mogę zgodzić się z tobą, mój drogi, na tak ujemny sąd o naszym kraju: tak źle jeszcze nie jest.

— Chyba nie mówisz tego na serjo. A zresztą powiem ci otwarcie, że zmienimy lepiej temat.

— Dlaczego? Przeciwnie, powinniśmy rozmawiać o tem, co nas boli i to jaknajczęściej. Unikanie sporów w kwestjach polityczno-społecznych stwarza atmosferę nieszczerowości pomiędzy nami.

Hm. zgoda, ale pod pewnym warunkiem.

— ?

— Ze rozmowa nasza będzie miała charakter spokojny.

— Ależ naturalnie!

— Mówisz, Bolku, że zbyt czarno patrzę w te rażniejszość. A czyż nie mam ku temu powodów? Żal człowiekowi serce ściska, gdy weźmie do ręki gazetę...

— Mocno ciekaw jestem co cię to tak rozgorycza. Przyznasz chyba, że pod względem mocarstwowym stoimy dziś pewniej niż kiedyś.

Projekt nasz o nieagresji przeszedł w Lidze Narodów, złoty stoi w mierze i nie brak go na rynku pieniężnym.;

— Eh, widzę, że mi wyliczać masz zamiar rzeczy te o których każdy wie. Powiedz mi lepiej, Bolku czy uważasz za pocieszający objaw te hece jakie się dzieją w szkolnictwie naszym na kresach?

— Ja, bo wcale nie uważam je za hece i dziwię ci się nawet, że tak lekceważąco traktujesz nasze zarządzenia w kresowem szkolnictwie. Uważam, że to, co się dzisiaj robi, dawno powinno być zrobione.

— Dlaczego?

— Stachu! czy nie narzekaliśmy za czasów zaborów, że Moskal i Niemiec rusyfikuje lub germanizuje nasze dzieci?

— Tak. No więc cóż z tego?

— Jakto cóż z tego... Nie chcemy, więc aby nas tak mniejszości lubiły jak my ongiś zaborców.

— Też porównanie. Nam Niemiec i Moskal żyć formalnie nie dawał: prześladował nas jako tego dzikiego zwierza, tymczasem mniejszości narodowe u nas cieszą się wszelkimi prawami obywatelskimi.

— Ależ, człowieku, zastanów się, co mówisz. Czy Rusin, Białorusin, żyd i Niemiec nie łakną tak jak my niegdyś, aby w ich rodzimym języku uczyła się dziatwa szkolna? Czy Polacy wśród nich zamieszkalni nie powinni znać ich języka?

Mniejszościom narodowym nikt w Polsce nie wzbrania mówić i uczyć się w ich rodzimym języku, lecz zupełnie nie widzę racji, aby nasi rodacy mieli się uczyć ich języka dlatego, że wśród nich zamieszkują.

Zresztą nie łakną oni tak bardzo, jak wy w nich wpajacie: mamy na to cały szereg dowodów.

— No, dowiedzenia, Stachu, widzę że jesteś w błędzie.

— Przekonaj, a wtedy uwierzę

— Bądź zdrow.

— Bywaj.

Serdeczne podziękowanie

składamy wszystkim, którzy w czasie choroby córki naszej ś. p.

ALICJI ŁAGÓWSKIEJ

starali się bądź modłami, bądź wiedzą i poświęceniem utrzymać młode życie, jak również i tym, którzy okazali żal i współczucie z powodu zgonu Jej, biorąc udział w oddaniu ostatniej posługi i okazując nam w ciężkich tych chwilach, pomoc swą i życzliwość.

Za modlitwy, za trudy, za dobroć serc Waszych—niech omijają Was, w życiu, cierpienia podobne naszym

Rodzice.

nowany, Rada zaś—do połowy, jeśli weźmiemy ze strony formalnej, w rzeczywistości również tu i mają znaczną przewagę.

Mogą więc teraz towarzysze z P. P. S. wcielić w czyn powyżej podane hasło.

I jak się okazuje, że niedługo kazali nam na siebie czekać.

Zaraz na wstępie, skoro nowi władcy na ratuszu zapoznali się ze swymi obowiązkami, wpłynął wniosek, aby pobory burmistrza i viceburmistrza znacznie podwyższyć.

Wniosek ten na pierwszym posiedzeniu nie był rozpatrywany, gdyż burmistrz zlecił przewodnictwo viceburmistrzowi ten zaś spóźnił się tylko o 1½ godzinki... nie pozostawało mu nic innego jak tylko przeprosić p. p. radnych za opóźnienie swoje i zamknąć posiedzenie.

Powyzszy wniosek przeszedł na następnym posiedzeniu Rady.

Pomijam już sam fakt, że zarówno burmistrz jak i viceburmistrz głosowali jednocześnie za obu wnioskami, co się sprzeciwia z etyką instytucji społecznych, lecz podkreślić muszę, że sam wniosek ten był bardzo niemiłą niespodzianką dla pp. radnych i mieszkańców miasta.

Lecz powtarzam, że „towarzysze“ mają faktyczną większość i w Radzie, więc swój wniosek preferowali.

Wobec tej nowej uchwały burmistrz będzie miał podwyższone pobory o 30% tytułem dodatku komunalnego dla reprezentacji miasta, viceburmistrz zaś z 8 ej kategorii został przesunięty do 7-ej.

Zabawne wprost były motywy co do podwyżki poborów viceburmistrza: nie może on jako by pobierać tej samej pensji, co referenci Magistratu. Radny zaś p. Wierzbicki, chcąc dobitniej podkreślić konieczność takowej podwyżki, uciekł się do porównania referentów magistrackich z „pisarczykami“.

Dziwnie to cokolwiek brzmi owe słowo w ustach „towarzysza”—to raz. A powtóre nasuwa się również pytanie, co to za radny który ma tak ciasne pojęcie o referencie Magistratu, iż przyrównywa go do „pisarczyka“.

Znalazł się wprawdzie radny lecz nie-„towarzysz“, który wyjaśnił rad. p. Wierzbickiemu na czym polega owa różnica.

Na tymże sławetnym posiedzeniu uchwalono również:

1) podwyższenie podatku od alkoholu o 100%
2) nowy szpitalniany podatek wynoszący tak około 30000 zł. rocznie.

Znalazły się więc środki, które w zupełności pokryją, a nawet znacznie przewyższą uchwaloną

podwyżką dygnitarzy Magistratu. Inna co prawda sprawa skąd podatnicy na to wezmą, lecz to „burzuje“ więc niech płacą, bo od tego są.

X.

KRONIKA.

Kalendarzyk

† *Piątek* N. M. P. Różańcowej
Sobota Pelagji Birgidy Wd.
Niedziela Dyonizego B. W.
Poniedziałek Fr. Bor. Roc. zw. pod Choc.
Wtorek Placydy i Zenady P. p.
Sroda Maksymiljana B. W.
Czwartek Edwarda Kr. Węg.

Wschód słońca 6.02. Zachód 4.45.

Notatnik historyczny.

6-X-1918 r. Umiera Władysław Tarczyński założyciel muzeum w Łowiczu.

11 X-1914 r. W niedzielę o godz. 2 popołudniu Moskale opuszczają miasto, paląc mosty. O godz 5-tej zajmując Łowicz Niemcy.

12 X-1557 Arcyb. M. Dzierzgowski erygował Kaplicę przy zamku łowickim.

14-X-1917. Niemcy zrabowali organy z kościoła parafialskiego.

15-X-1917. Odbył się uroczysty obchód kościuszkowski.

15-X-1806 Ustanowiono francuską komendę miasta; a komendant Le Blank stanął na kwaterze u A. Zawadzkiego, najzamożniejszego kupca łowickiego.

16-X-1668 Arcyb. Prażmowski konsekruje Kolegiatę pod wezwaniem Wniebowzięcia N. M. P., przydawszy za patrona św. Mikołaja.

21-X-1793 Przybył do Łowicza Fryderyk Wilhelm, król pruski. i stanął kwaterą na Starym Rynku w domu pod Nr. 15. urządził przegląd wojską, był przyjmowany przez ks.ks. Radziwiłłów obiadem w Nieborowie, podejmowali go także ks.ks. Misjonarze, a następnie sam bal wyprawił, jak o tem świadczy rachunek nieuregulowany u kupca A. Zawadzkiego. Pobyt króla trwał ogółem dwa dni.

21-X-1917. Ks. Jan Niemira, dziekan, dokonał powtórnego poświęcenia kaplicy po-misjonarskiej, przez Moskale na cerkiew.

— **Pokaz rolniczo-handlowo-hodowlany w Łowiczu.** W dniu 7 b. m. rozpoczął się dwudniowy pokaz rolniczo-handlowo-hodowlany na terenie Szkoły Rolniczej na Blichu.

Otwarcia pokazu miał dokonać Prezydent Rzeczypospolitej Pan Profesor Dr. Ignacy Mościcki w towarzystwie p. p. ministrów, lecz nie przyjechał i wstęgię przeciął Minister Rolnictwa p. Niezabytowski w asystencji pp.: dyr. dep. Mikołowskiego—Pomorskiego, gen. dyw. Mackiewicza, wojewody Soltana i Komitetu Pokazu wraz z zaproszonymi gośćmi.

Sprawozdanie szczegółowe z pokazu podamy w następnym n-rze.

— **Z ostatniej chwili.** W koncercie niedzielnym w dn. 9 b. m. organizowanym przez T-wo Obrony Przeciwgazowej, bierze udział pianista i śpiewak Janusz Laskowski z Warszawy; Niezwykle interesujący program.

— **Koncert.** W nadchodzącą niedzielę dn 9/X odbędzie się koncert pod kierunkiem por. Waltera w kinie 10 p. p. o godzinie 15 (pierwszej), zaraz po nabożeństwie! Czysty dochód na budowę szkoły dla instruktorów przeciwgazowych. **Obywateli! Popierajcie obronę przeciwgazową kraju.** Bilety wcześniej nabywać można w Cafe Polonji; w dniu koncertu przy kasie od godziny 15.

— **Odwolanie zapowiadanej wycieczki P. T. K. do Nieborowa.** Zarząd Oddziału Pol. Tow. Krajoznawczego komunikuje, że wobec braku po dzień dzisiejszy 8 X jakiegokolwiek odpowiedzi na pismo skierowane w dniu 22 września do Administracji dóbr ks. Janusza Radziwiłła w Nieborowie, zamierzona wycieczka do Nieborowa w bieżącym sezonie nie dojdzie do skutku.

Należy jednak mieć tę nadzieję, że z wiosną przyszłego roku będziemy mieli możliwość dzięki uprzejmości Administracji dóbr Nieborów poznać pałac, zbiory i park ks. Radziwiłłów.

— **Brak kąpeli.** Z nastaniem zimna odczuwa się w mieście brak kąpeli. Magistrat uruchomia kąpiele dopiero na święta Bożego Narodzenia, czyli, od września do grudnia mieszkańcy są pozbawieni ciepłych kąpeli i za naszym pośrednictwem zanoszą prośbę do Rady Miejskiej, aby wpłynęła na otwarcie łaźni i wanien choćby ze względu na higienę mieszkańców.

Ofiary.

Na powodzian.

W Nr. 40 błędnie wydrukowano: „K. Rybacy na cmentarz zł. 5, powinno być: na powodzian zł. 5, na cmentarz zł. 1. Antonina Kolaszyńska zł. 10, Zofja Trawińska zł. 1, Oddział Łowickiego Związku Ziemiaków zł. 500 (zł. pięćset).

Na uporządkowanie cmentarza.

Zofja Trawińska zł. 1.

Na Ligę Obrony Powietrznej Państwa.

Stanisław Drukowski zł. 20.

Podziękowanie.

Oddział Lokalny Zrzeszenia Patronatów Młodzieży w Łowiczu tą drogą składa serdeczne podziękowanie Wszystkim, którzy się przyczynili ofiarami pieniężnymi i nie żalowali swej pracy w przyjęciu wycieczki Stow. Młodzieży ze Złotu w Żychlinie do Łowicza, a w szczególności panom: Chmielińskiej, Trawińskiej, Osieńskiej, Dietrichowej; panom Balcerowi, Sokolewiczowi i Blum-Kwiatkowskiemu oraz p. Kokczyńskiemu za serdeczne przemówienie w czasie obiadu.

Zarząd Oddziału Lokalnego Stow. Młodzieży.

Z kraju.

—z- **Profesor gimnazjalny oskarżony o komunizm.** Rozpoczął się w Piotrkowie olbrzymi proces przeciwko 20 oskarżonym członkom komitetu komunistycznego z Radomska. Wśród oskarżonych znajduje się prof. gimnazjalny dr. Maszolski. Do sprawy powołano 86 świadków, m. in. posłów partyj Chłopskiej i posłów komunistycznych.

—z- **Niezwykły wypadek telepatji.** Z Poznania donoszą o wypadku telepatji, który miał się zdarzyć obywatelowi tamtejszemu Foltańskiemu. Obywatel ten wysłał małżonkę z dziećmi do swojej posiadłości wiejskiej, sam zaś pozostał w mieście dla załatwienia interesów. Pewnej nocy zbudziło go mocne dzwonienie telefonu. Ujął więc słuchawkę i usłyszał w niej głos żony: „Przyjeżdżaj natychmiast i zabierz dzieci. Niech nie płaczą nad memi zwłokami”.

Foltański wiedział, że w jego posiadłości niema telefonu, zatelefonował przeto do centrali

z zapytaniem „kto telefonował do niego i otrzymał odpowiedź, że z nikim go nie łączono. Doczekawszy rana, pojechał na wieś i zastał tam żonę bez życia. Jak się okazało, umarła na aneurizm serca, a czując, że słabnie, wyraziła pragnienie połączenia się jeszcze telefonicznie z małżonkiem. Nie można było jednak tego zrobić, gdyż najbliższy telefon znajdował się w odległości 12 wiorst.

—z- **Ciekawa zjawisko.** Z powiatu Kossowskiego donoszą, że na kilka dni przed katastrofą powodzi, zauważono w nocy na niebie ognistą kulę, która po pewnym czasie rozdzieliła się i odsłoniła czarny krzyż. Zjawisko to wywołało silne przygnębienie, albowiem ludzie twierdzili, że zwiastuje ono katastrofę powodzi- gradu lub zarazy.

— **Zjazd Kierowników Sekcji Młodych Obozu Wielkiej Polski we Lwowie.** Właściwy zjazd i jego obrady rozpoczęły się w sali Stowarzyszenia Kupców Polskich. Na zjazd przybyło 40 uczestników reprezentujących całą Wschodnią Małopolskę, Miały one charakter poufny. Przewodniczył red. T. Bertoni, który otworzył obrady i wezwał kierowników dla składania sprawozdań z działalności młodych. Ze sprawozdań wynika, że ruch młodych rozszerzył się w całej dzielnicy wschodnio—małopolskiej i zdobył opinię i sympatię całego młodego pokolenia. Wszędzie w głównych ośrodkach dzielnicy, jak i w pomniejszych miastach młodzież zorganizowała się w szeregach O. W. P.

—z- **O. W. P. we Wschodniej Małopolsce** stwierdza, że ogół młodego pokolenia, na zew zjazdu lwowskiego w kwietniu b. r. solidaryzował się w pełni z ideą i programem Obozu Wielkiej Polski.

Obecnie wobec szczególnie poważnej dla polskości chwili na kresach, Zjazd wzywa wszystkich młodych Polaków szczególnie w trzech województwach Wschodniej Małopolski do karnego skupienia się w organizacji O. W. P. celem należytej i skutecznej obrony praw polskich.

Zjazd imieniem młodych Polaków przesyła Romanowi Dmowskiemu, jako wodzowi Narodu Polskiego, wyrazy holdu i bezwzględного posłuchu.

Uchwały przyjęto hucznie oklaskami. Nastrój zjazdu i przegląd pracy dowodzi niezłomnością, że ruch młodych i jego rozmach daje pełnią urękojmię zwycięstwa Obozu Wielkiej Polski.

—z- **T. N. S. W. przeciwne ruszeniu Szkół.** Za Lwowem donoszą; Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych powzięło tu obszerną uchwałę w której stwierdza, że wprowadzenie do gimnazjów polskich przymusowej nauki języka ruskiego, przy równoczesnym ograniczeniu zakresu języka polskiego nie jest podyktowane myślą pedagogiczną, lecz jest wynikiem tendencji politycznych obecnego rządu.

Dalsze rezolucje stwierdzają, że wśród nauczycielstwa panuje rozgoryczenie z powodu zmian osobowych w administracji szkolnej, wywołujących dezorganizację w szkole na całym polskim Wschodzie, tem niebezpieczniejszą, że posiadają one przeważnie rugów politycznych.

Nauczycielstwo zastrzeżone jest nie mniej tem, że skąpe jego zdobycze na polu uprawnień pragmatycznych, zostały drogą dekretu z dnia 15 lipca unicestwione.

Ze świata

♠ **Upały w Ameryce.** W Chicago zmarło na porażenie słoneczne 55 osób. Upały trwają i dochodzą 90 stopni; przy tem daje się odczuwać brak wody do picia.

♠ **Gradem kul zmuszono robotników do uległości.** Z Leningradu donoszą; W skutek stajki robotników elektrowni, którzy żądali przywrócenia 8 godz. dnia roboczego elektrownię obsadzono wojskiem.

Na tem tle doszło do starcia wojska z robotnikami, w wyniku czego kilkunastu robotników zabito, kilkudziesięciu raniono.

Robotników zmuszono do zaniechania strajku i powrócenia do pracy.

⚡ **Trzęsienie ziemi na Krymie**, spowodowało w mieście Bałakławie, że prawie połowa domów legła w gruzach.

⚡ **Wilhelm przepowiada wojnę**. Zdaniem cesarza rozbrojenie jest niemożliwe, gdyż za 10 lat wybuchnie nowa wojna, która co prawda trwać będzie 48 godzin, lecz w ciągu tego krótkiego czasu zdoła doprowadzić do zniszczenia wszystkich krajów, niedostatecznie pod względem wojskowym zabezpieczonych.

Mając na uwadze gazy trujące, jest to możliwe (przyp. red.)

⚡ **Skutki trzęsienia ziemi w Japonii**, łącznie z tajfunem czyli orkanem morskim, spowodowało zatopienie 425 różnych okrętów i 263 osób. Rząd japoński nakazał żalobę narodową.

⚡ **Trzęsienia ziemi zapowiadają koniec świata**. Angielski uczoney sir Ryszard Gregory, wywodzi, iż skorupa ziemi - w miarę ochładzania się - tworzy potężne rysy na swej powierzchni. Jedną z takich rys formuje się obecnie na linii: Atlantyk, Europa Środkowa, Turkiestan, Japonia. Temu właśnie przypisać należy ostatnie trzęsienie ziemi w Turkiestanie, Japonii, na Kaukazie, Krymie i w Palestynie. Na linii tej, zdaniem geologa angielskiego, nastąpi jeszcze w tym roku straszliwe trzęsienie.

⚡ **Walka z modą w Belgradzie**. Duchowienstwo prawosławne w Belgradzie wstępuje w ślady episkopatu katolickiego, wypowiedziało walkę niemoralnej modzie. Organ cerkiewny domaga się wydania prawa: zabronić kobietom noszenia sukien krótszych niż 25 cm. nad ziemię, po 2-gie dozwolili nosić krótkie włosy tylko dziewczętom, które nie ukończyły 15 lat, po 3-cie, zakazać kobietom palić publicznie.

Doprawdy! dawniej z takimi oryginalnymi modami można się było spotkać tylko na Towarowej w Warszawie.

⚡ **Turecja szanuje niedzielę**. Rząd turecki wydał rozporządzenie, według którego ze względów praktycznych za dzień odpoczynku uznana będzie niedziela, zamiast dotychczasowego piątku.

⚡ **Zmierzch Europy?** Główny uczoney rosyjski profesor Morozowicz wygłosił w Belgradzie odczyt wysuwając twierdzenie, iż skorupa ziemiska Północnej i Środkowej Rosji już w niedalekiej przyszłości obniży się tak dalece, iż terytorjum to zostanie zalane przez wody.

Likwidacja Hufca harcerskiego.

Jak grom z jasnego nieba spadła na mnie wiadomość, że Hufiec harcerski księstwa Łowickiego został zlikwidowany. Więc napróżno kilkuletnie wysiłki jednostek, które pragnęły dobra Harcerstwa?

Drużyny znowu mają chodzić „samopas”, a praca ich niezogniskowana czy wyda owoce? A wszystko to z przyczyny braku człowieka, któryby stanął na czele młodzieży i powiódł ją ku ideałom.

Harcerstwo w Łowiczu już dawno choruje na brak ludzi do prowadzenia pracy wśród młodzieży. Jak tylko który harcerz osiągnie wyższy stopień i wykszolenie harcerskie, wtedy ucieka z naszego miasta, bo skończył szkołę więc idzie na posadę lub na wyższe studia, a harcerstwo w Łowiczu co się trochę udoskonaliło, to znowu upadnie, gdyż dusza ich uleciała. W roku 1925 po otrzymaniu matury seminaryjnej miałem nadzieję otrzymania posady w Łowiczu, więc postanowiłem zawiązać hufiec har-

cerski. Komenda Chorągwi zgodziła się chętnie i otrzymałem nominację na komendanta hufca. Lecz niestety! Posady w Łowiczu nie otrzymałem. Musiałem wyjeżdżać do Kiernozi. Komendy hufca więc nie udało mi się stworzyć. Ale dążność do zjednoczenia się, do wspólnej pracy, tkwiła już wśród starszych i młodzieży od 1923 r. Pamiętam te czasy, kiedy jako drużynowy po kilka godzin spędzałem na zebraniu wszystkich drużynowych, gdzie przeprowadzaliśmy dyskusje oraz projektowaliśmy założenie hufca. I kiedy to dążenie stało się realne, kiedy dzięki pewnym ludziom dało się zorganizować hufiec w Łowiczu który wydał już owoce ma on być zlikwidowany?

Czy społeczeństwo w Łowiczu tak mało interesuje się młodzieżą, że nawet nie widzi tej katastrofy dla harcerstwa? Przecież młodzież to przyszłość nasza!

Jeżeli nią się mało interesujemy t. z. nie dbamy o przyszłość. Przez dwa lata mało udzielałem się pracy harcerskiej, zajęty pracą w innych organizacjach, ale gdy harcerstwo ma powrócić znów do wegetacji, pomimo, że jestem oddalony od Łowicza 20 km. wracam do pracy wśród młodzi harcerskiej, gdyż jako jeden z najstarszych harcerzy, nie mogę i nie chcę dopuścić, aby hufiec został zlikwidowany! Mam wrażenie, że wielu dawnych i teraźniejszych, starszych i młodych harcerzy podzielił moje zdanie i wspólnymi siłami nie pozwoli, aby hufiec został zlikwidowany! Może jednak i społeczeństwo starsze zastanowi się nad młodzieżą?

W. Wiercioch

Harcerz Rzeczypospolitej.

(Przyp. Red.) W imię dobra całego Harcerstwa użyczylimy głosu W. Wierciochowi w tak palącej sprawie, chociaż z p. W. nie jesteśmy jednomyślni w innych kwestjach.

POCIESZAJĄCY OBJAW.

Pierwszy Zjazd Delegatów Kół Krajoznawczych Młodzieży, który odbył się w Krakowie podczas Zielonych Świąt, dowiódł, że po długiej młotwie powojennej, wzrasta się na nowo w Polsce ruch krajoznawczy w szeregach młodzieży szkolnej. Zjazd krakowski liczył 200 delegatów, reprezentujących aż 34 Koła, rozsiadane od Dżisny i Wilna po Cieszyn, Krzemieniec i Grudziądz.

Równocześnie ze Zjazdem otwarto wystawę krajoznawczą na którą złożyły się mapy, wykresy, skamienieliny, fotografie, rysunki, zdobnictwo, modele oraz oryginały etnograficzne, zebrane przez Koła młodzieży w Białej, Bochni, Brzozowie, Cieszynie, Krakowie, Krzemieńcu, Piaskach Luterskich (szkoła powsz.), Tomaszowie Maz., Warszawie i Wilnie. Urządzenie wystawy było bez zarzutu, a wartość eksponatów stała na bardzo wysokim poziomie, czego dowodem jest fakt, że jeden wystawiony zbiór rysunków zamków drewnianych przy drzwiach, wraz z opisem, drukowany będzie w wydawnictwach Polskiej Akademii Umiejętności.

Obrady zagał prof. L. Węgrzynowicz twórca i niestrudzony organizator Kół K. M. Na honorowego przewodniczącego Zjazdu powołał p. Seweryna Udzię, dyrektora Muzeum Etnograficznego na Wawelu, a na przewodniczącego obrad dyr. Dybceżyńskiego. Po sprawozdaniu z działalności Kół K. M., wybrano Komisję K. K. M. z prof. Węgrzynowiczem na czele i omówiono w żywej dyskusji wiele spraw organizacyjnych. Wielkie zainteresowanie wzbudził referat prof. Un. Warsz. Włodz. Antoniewicza o zbiorach Kół K. M., w którym prelegent wypowiedział się za współpracą młodzieży ze stolicznymi lub wojewódzkimi muzeami, a natomiast przeciw rozproszkowaniu okazów kultury ludowej po szkolnych muzeach, zazwyczaj prymitywnie urządzonych.

Popołudniu zwiedzali delegaci Muzeum Etnograficzne, oprowadzani przez p. S. Udzię, oraz zamek i wystawę arrasów, przy czym cennymi objaśnieniami służył młodemu krajoznawcom dr. Morelowski. Miły i serdeczny nastrój zapanował wieczorem na wspólnej kolacji, podczas której przygrywała gościom orkiestra uczniów Państw. Seminarjum Naucz. w Krakowie. Wieczór okraśliły pro-

BIURO TECHNICZNE I PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

Karol MACIEJKO i Stanisław BOBOTEK

Telefon 84.

W ŁOWICZU, Podrzeczna 8.

Telefon 84.

Wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres budownictwa.

dukcje uczennic Gimn. rządowego w Krakowie, które odegrały krakowskie wesele w strojach ludowych oraz młodzieży gimnazjum im. A. Mickiewicza w Wilnie, które odśpiewały kilka inscenizowanych pieśni białoruskich. Nie brakło nawet wesołego żywego dziennika, który ad hoc spreparowała dowcipnie jedna z krakowianek.

W drugim dniu Zjazdu prof. J. Zaćwilichowski wygłosił referat o organizacji zbiorów biologicznych, który zapalił młodych krajoznawców do tej pracy, tak mało dotychczas uwzględnianej w działalności Kół Krajozn. Po zwiedzeniu Zakładu Zoolog. Uniw. Jag. i zbiorów Muzeum Fizjograficznego Akad. Um., przyczem objaśnień udzielał znany entomolog pułk. Niesiołowski, wygłosił prof. Dr. Kaz. Nitsch dłuższy referat o zbieraniu słownictwa ludowego.

Trzeciego dnia odbyła się wycieczka do Wieliczki. Niektóre Koła Krajozn. jak np. Krzemienieckie, bocheńskie i tomaszowskie, chcąc pozostawić po sobie pamiątkę w Krakowie, ofiarowały część swych eksponatów do Muzeum Etnogr. na Wawelu.

Pierwszy Zjazd Delegatów Kół K. M. budzi otuchę w starszej generacji miłośników ziemi ojczystej. Idziemy ku lepszemu. Młodzież po długiej apatii budzi się. Ma swój ideał, ma swą organizację i pracę. To właśnie jest objawem pocieszającym.

Chrześcijańska Pracownia Czapek uczniowskich, cywilnych i wojskowych Narodowej Organizacji Kobiet została przeniesiona na ulicę Zduńską № 10

sklep - front.

Wykonywa się wszelkie zamówienia i przeróbki.

Ogłoszenie.

Komitet Budowy przy remoncie urzędu pocztowego w Łowiczu ogłasza przetarg na dodatkowe roboty budowlane. Przedsiębiorcy, życzący sobie stanąć do przetargu mogą zapoznać się z planami, z warunkami przetargu i otrzymać ślepe kosztorysy w urzędzie pocztowym w Łowiczu. Rozpatrzenie ofert nastąpi 22 października (sobota) o godzinie 12-tej. Do tego terminu przedsiębiorcy mogą składać oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem „oferta na roboty budowlane przy remoncie poczty w Łowiczu” na ręce Naczelnika Urzędu Poczтового przewodniczącego Komitetu budowy. Do oferty należy dołączyć pokwitowanie Kasy Skarbowej na wpłacone wadium w wysokości 10% sumy oferowanej. Komitet budowy zastrzega sobie dowolny wybór oferenta.

Kinematograf „Eos“

W sobotę dnia 8 X pocz. o godz. 7 i 9

W niedzielę dnia 9 X pocz. o godz. 5, 7 i 9.

W poniedziałek dnia 10-X pocz. o godz. 7 i 9-ej.

Kurjer Carski

Serja II-ga w 10 ciu wielkich aktach
(streszczenie serji I-ej).

Według powieści Jules Verne'a p. t. Michel Strogoff. Najpotężniejsze arcydzieło sztuki kinematograficznej produkcji paryskiej.

W roli tytułowej IWAN MOZZUCHIN

W roli Nadi—NATALJA KOWANKO

W roli cara Aleksandra II—GAJDAROW

Nad program farsa.

Dla młodzieży dozwolony.

W poniedziałek odbędą się przedstawienia o g. 7 i 9.

Uwaga: wkrótce „QUO VADIS“.

Kino Wojskowe 10 p. p.

W piątek dnia 7.X. o godz. 19 (7) wieczorem.

W sobotę, dn. 8.X. o godz. 17 (5), 19 (7), i 21 (9) wiecz.

W niedzielę, dn. 9.X. o godz. 16 (4), i 18 (6) popoł.

Od godziny 8 ej wieczorem Zabawa taneczna
za zaproszeniami.

W poniedziałek, dn. 10 X. o godz. 19.30 (7.30) wiecz.
wyświetli film p. t.

VALENCIA

Gwiazda Nowego Yorku.

Konflikt stawy i miłości.

Jak olśnić tłum?

Jak podbić masy?

Jak zostać gwiazdą?

Pelen emocji dramat uroczej dziewczyny w 7 aktach.

W roli głównej: Rasowa Australijka OLIVE BORDEN.

Nad program farsa w 2 aktach.

W dniu 11, 12 i 13.X. 27 r. wyświetlane będzie:

„Dolar Spryt i trochę szczęścia“

dramat w 8 aktach i nad program komedia 2 aktach.

Szczypińskiemu Antoniemu zamieszkałemu przy ul. Długiej Nr. 9 w Łowiczu zaginął paszport, wydany w Łodzi za czasów okupacji niemieckiej. 3-3

Szczepaniak Roch zgubił książeczkę wojskową wydaną w P. K. U. Skierniewice. 3-1

Keller Leon zgubił dokumenty wojskowe wydane przez P. K. U. Skierniewice. 3-1

Syndykat Rolniczy Warszawski

Spółka Akcyjna

ODDZIAŁ W ŁOWICZU.

Biuro i Składy: ul. 3 maja № 13, telefon 26.

Sklep: ul. Nowy Rynek № 11, telefon 56.

Subfilja: w Głownie k|Łowicza, ul. Kościuszki, tel. 4.

===== poleca po cenach konkurencyjnych: =====

Maszyny i Narzędzia Rolnicze

Plugi, brony, kultywatory, obsypniki, żniwiarki, kosiar-ki, grabie konne, kartoflarki, młocarnie, traktory, ma-neże, wialnie, młynki, tryjery, siewniki, maszyny i na-czynia mleczarskie oraz części do powyższych maszyn i narzędzi.

Nawozy Sztuczne

Superfosfat, żuzle, kainit, sól potasowa, saletra, azot-niak, wapno rolnicze, fosforyty i t. d.

ZBOŻA SIEWNE i NASIONA

Żyta, pszenice, jęczmienie i owsy różnych odmian i hodowli oryginalne i odsiewy. Nasiona roślin ogro-dowych, polnych i łąkowych.

Pasza treściwa, sól bydłęca i stołowa, worki, plandeki, płachty żniwne.

Węgiel, nafta, drzewo opałowe, koks, wapno, cement, papa i smoła dachowa, smary i oleje, benzyna, gwoździe, żelazo, blacha, stal oraz wszelkie inne artykuły techniczne i budowlane.

Naczynia kuchenne żelazne, emaljowane i aluminiowe.

Narzędzia gospodarskie i przybory rzemieślnicze.

Amunicja myśliwska.

Sprzedaż za gotówkę i na kredyt na dogodnych warunkach.

Kółkom i Stowarzyszeniom Rolniczym specjalne ustępstwa.

Towary pierwszorzędnej jakości!

Dostawa szybka i akurata!